

Biblioteka
U.M.K.
Toruń

313237



**ZARYS
HISTORII WOJENNEJ
PUŁKÓW POLSKICH
1918-1920**

**37
PUŁK PIECHOTY**



Z A R Y S
HISTORJI WOJENNEJ
37-GO PUŁKU PIECHOTY
ZIEMI ŁĘCZYCKIEJ

Z POLECENIA
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO
OPRACOWAŁ

KAPITAN ADOLF KOZUBAL

W A R S Z A W A
1 9 2 9

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ
156-ciu pułków polskich
jest do nabycia
W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ

Warszawa. ul. Nowy Świat 69.
Całość w prenumeracie miesięcznej
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)
Cena pojedynczej historii pułkowej
90 groszy



313237

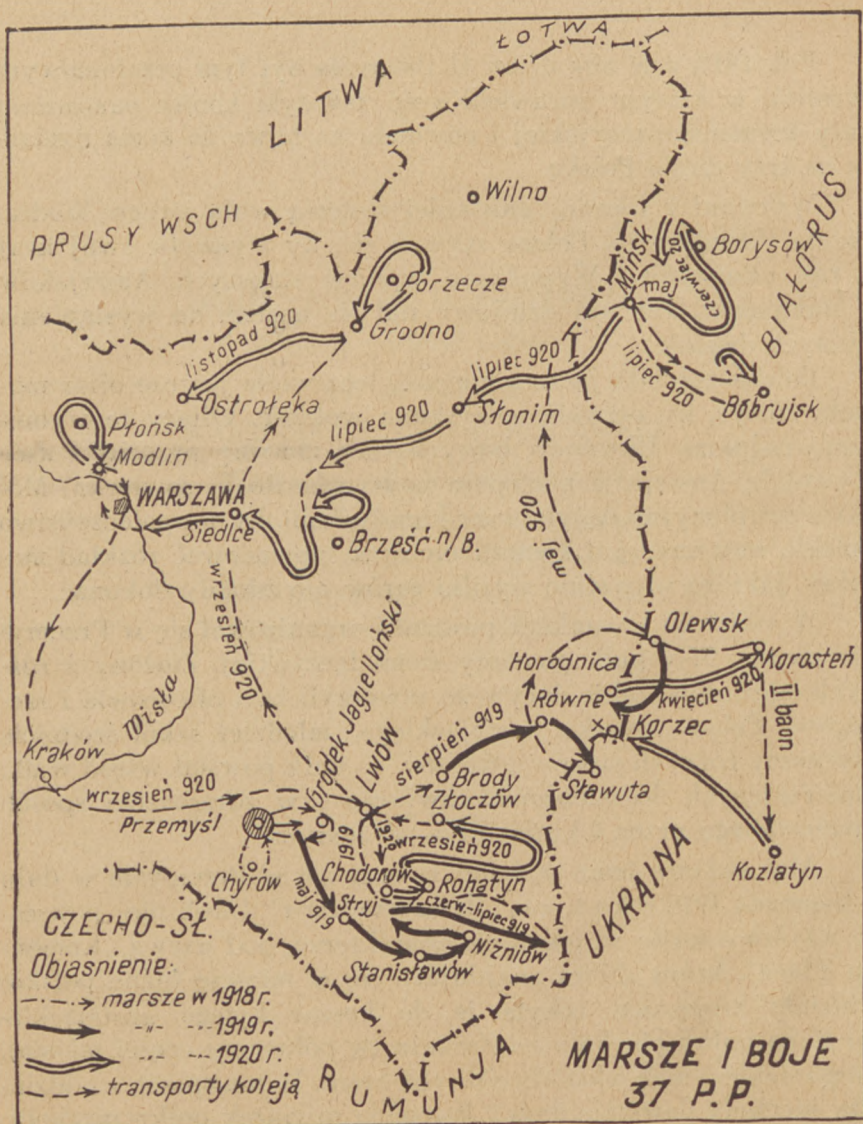
Rok 1918, a w nim dzień 11 listopada był tym przełomowym okresem, w którym sprawiedliwość położyła koniec panowaniu buty germańsko-rosyjskiej i powołała na nowo do życia rozdartą na trzy części Polskę.

Wyrwani z biernej gnuśności stalową wolą swego Wodza, Józefa Piłsudskiego, Polacy zerwali się, by wyzwolić swój kraj z rąk okupantów. Wypędzono wpierw słabszych Austriaków z Małopolski. Ten akt dziejowy stał się hasłem do wystąpienia i innych dzielnic.

Polska zrzuciła jarzmo niewoli, lecz wiele jeszcze ofiar musiała złożyć, by utrwalić odzyskaną wolność. Ofiary te wymuszają najpierw Ukraińcy, których ruch zbrojny przeciw Polsce wywołała Austria, a następnie podsyciła Rosja sowiecka. Moskwa rewolucyjna dążyła wszelkimi siłami, by w społeczeństwo polskie wszczerpić jad komunizmu oraz spowodować rozkład moralny, jakiego wszystkie wysiłki carów nie zdołały dokonać.

W takich to warunkach powstał i organizował się w Przemyśle obecny 37-y pułk piechoty ziemi łęczyckiej. Złożony z różnych oddziałów, jakie dorywczo utworzyli byli oficerowie i szeregowi Polacy wojska austriackiego, młodzież szkół średnich, ochotnicy różnych stanów i warstw, — pułk powstał wśród walk, zmierzających do odebrania chwilowo i w zdradziecki sposób opanowanego przez Ukraińców — Przemyśla.

Aby zadaniu temu podołać, tworzy się w Przemyśle w dniu 1 listopada 1918 roku t. zw. „Rada Rządząca”. Obok niej powstaje władza o ściśle wojskowym charakterze, pod nazwą „Komenda Placu”, która zbiera znajdujące się w mieście luźne polskie oddziały wojskowe, odsyła je do koszar byłego austriackiego 45-go pułku piechoty na Zasaniu (w północnej części miasta), i organizuje z nich oddziały różnych broni. W ten sposób z oddziałów piechoty powstaje dnia 2 listopada związek pułku piechoty, początkowo bez nazwy, obecny 37-y pułk piechoty ziemi łęczyckiej. Powstanie swe pułk zawdzięcza w znacznej mierze porucznikowi Leonowi Kazubskiemu, ówczesnemu komendantowi placu.



Pułk, przybrawszy nazwę 18-go pułku strzelców, już w dniu 14 listopada zmienia ją na nazwę 10-go pułku piechoty. W tym czasie przybywa do Przemyśla, pod dowództwem kapitana Zwonarza, bataljon zapasowy austriackiego 10-go pułku piechoty z Nowego Sącza i zajmuje koszarę przy ulicy Smolki. Staraniem pierwszego dowódcy pułku, podpułkownika Adama Jaroszewskiego, w dniu 30 listopada bataljon ów, jako III, wchodzi w skład pułku. W ten sposób pułk posiadał trzy bataljony po 4 kompanie, oraz kompanie sztabową, szturmową, techniczną i kompanię karabinów maszynowych. Ponadto w skład wchodził „oddział uzupełniający“, który stał się zawiązkiem przyszłego bataljonu zapasowego.

Związek III bataljonu z pułkiem był przez długi czas dość luźny. Bataljon ten początkowo podlegał wprost Dowództwu Okręgu Wojskowego, uzupełniał się samodzielnie, a nawet przemianowany został w dniu 25 lutego 1919 roku na 39-y pułk piechoty i pod tą nazwą występował w walkach pod Lwowem. Dopiero dnia 18 kwietnia wcielono go do pułku ziemi łęczyckiej. Przeprowadzona w tym czasie reorganizacja na podstawie rozkazu dowództwa „Wschód“ uzupełniła brakujące jednostki pułku w ten sposób, iż po powrocie III bataljonu do pułku, z dotychczasowych I i II bataljonów utworzono I bataljon. Natomiast na miejsce II bataljonu wszedł samodzielny bataljon kapitana Michała Remizowskiego, zorganizowany w Bykowie.

W tym składzie pułk wyruszył w pole w maju 1919 roku i odbył całą wojnę. Z oddziału uzupełniającego, pozostającego w Przemyśle, wyłoniła się samodzielna jednostka administracyjno-gospodarcza, stanowiąca kadrę pułku, która w marcu 1919 roku przemianowana została na bataljon zapasowy 10-go pułku piechoty.

WALKI Z UKRAIŃCAMI W MAŁOPOLSCE

W OKOLICACH PRZEMYŚLA

Miasto Przemyśl już w dniu 3 listopada 1918 roku opanowały zdradziecko oddziały ukraińskie. Wówczas oddziały polskie, znajdujące się w mieście, wycofały się na Zasanie. Obsadziwszy mosty, Polacy ubezpieczali Zasanie przed wtargnięciem Ukraińców i prowadzili prace organizacyjne dla wzmocnienia swych sił. Przybycie odsieczy z Krakowa w dniu 11 listopada 1918 roku, pod dowództwem majora Juliana Stachiewicza a następnie podpułkownika Tokarzewskiego, po sforsowaniu mostów

i po krótkich, lecz zjadłych walkach ulicznych, oddało miasto w ręce polskie. Tutaj 18-y pułk strzelców (jako zawiązek późniejszego 57-go pułku piechoty) otrzymał pierwszy chrzest ogniowy, w którym stracił 2 oficerów, podporuczników: Władysława Kramarza i Ueberalla.

Po opanowaniu miasta pułk wysłał dwie kompanie i dwa plutony karabinów maszynowych do Lwowa, jako część składową odsieczy podpułkownika Tokarzewskiego, z pozostałych zaś kompanij tworzy oddział kombinowany, który wyprowadza się do Niżankowicz, Siedlisk, Medyk i innych miejscowości dla oczyszczenia ich z luźnych oddziałów ukraińskich.

Od dnia 30 listopada, po wcieleniu bataljonu zapasowego, pułk wzmocniony na siłach, (odtąd jako 10-y pułk piechoty) bierze udział w wyprawach na Ukraińców na szerszą skalę. Już więc dnia 3 grudnia 1918 roku wyruszają trzy kompanie, pod dowództwem kapitana Zwonarza, wraz z kompanją karabinów maszynowych na pomoc oddziałom polskim, broniącym Chyrowa. W drugiej połowie grudnia pułk, pod dowództwem podpułkownika Jaroszewskiego, walczy również o Chyrów w grupie generała Zielińskiego, a po zajęciu miasta pozostaje tutaj dla pełnienia służby ubezpieczeń. Tu też przeprowadza reorganizację, tworząc z bataljonów znajdujących się w Chyrowie II bataljon pod dowództwem porucznika Franciszka Dudzińskiego. W międzyczasie oddział zapasowy, pozostawiony w Przemyśle, formuje I bataljon marszowy, który już w dniu 1 stycznia 1919 roku wyrusza pod dowództwem porucznika Bukowskiego do Sądowej Wiszni, dokąd przybywa również w parę dni później II bataljon wraz z sztabem pułku.

W OBRONIE LWOWA

Po krótkim pobycie w Sądowej Wiszni pułk wyruszył dnia 10 stycznia 1919 roku transportem kolejowym do Gródka Jagiellońskiego, aby współdziałać w działaniu generała Zielińskiego, zmierzającym do odrzucenia Ukraińców od miasta Lwowa. Jako część składową grupy podpułkownika Jaroszewskiego, do której oprócz dwóch bataljonów 10-go pułku piechoty przydzielono szwadron jazdy i baterję haubic 1-go pułku artylerji polowej, pułk wyrusza na Stodółki, Uherce Niezabitowskie, Czerlany i Lubień Wielki. Zajawszy te miejscowości dzięki bitności i zapalowi żołnierza, umocnia się na pozycjach obronnych, z których czyni wypadły na silniejszego znacznie nieprzyjaciela.

W ten sposób 10-y pułk piechoty udaremnia zamiary Ukraińców, zdążających do zajęcia Gródka Jagiellońskiego, odcięcia jedynego połączenia Lwowa — linii kolejowej na Przemyśl.

Mimo jednak wysiłków ze strony oddziałów generała Zielińskiego i powodzenia poszczególnych kompanij (jak 1-a i 6-a), Ukraińcom udaje się zagrozić połączeniom grupy z Przemyślem. Powoduje to wycofanie się pułku zpowrotem do Gródka Jagiellońskiego.

Wzmocniony przybyłą z Przemyśla kompanją marszową, pułk stacza od dnia 21 lutego szereg potyczek w okolicach Wołczuch, Dolinian i Gródka Jagiellońskiego ze zmiennem szczęściem. Ostatecznie jednak pułk utrzymuje się na swych stanowiskach, chociaż walczy ze znaczniejszą siłą nieprzyjaciela i stale grozi mu odcięcie dróg odwrotowych na Przemyśl.

W tem położeniu, którego nie zmieniło nawet przybycie z pomocą oddziałów poznańskich, pułk przetrwał do dnia 7 marca. W tym czasie 10-y pułk piechoty przemianowany został na 37-y pułk piechoty, a jego III bataljon na 59-y pułk piechoty.

W dniu 7 marca rozpoczyna generał Zieliński przy współudziale grupy pułkownika Beckera, ponowne działania zaczepne, zmierzające do odepchnięcia Ukraińców od linii kolejowej. Napotyka jednak na zdecydowany opór. Wywiązuje się zażarta walka, której wynikiem było wycofanie się 37-go pułku na stanowiska wyjściowe.

Po udaremnieniu działań grupy pułkownika Beckera, Ukraińcy opanowali linię kolejową. Komunikacja Lwowa z zachodem została odcięta. 37-y pułk odpierał ataki nieprzyjaciela na miasto.

Wówczas pułk składał się z II bataljonu (broniącego Czerlan i przedmieścia Czerlańskiego), oraz resztek I bataljonu, który zasilał grupę rotmistrza Sędzimirą, broniącego Gródka Jagiellońskiego od północnego zachodu. Ukraińcy po wyparciu dwóch kompanij bataljonu grodeckiego zdołali nawet zawładnąć chwilowo przedmieściem i stacją kolejową. Dzięki jednak samorządnemu obsadzeniu stacji przez porucznika Łuczyńskiego z 10 szeregowymi i wskutek orjentacji Ukraińców, którzy nie wykorzystali położenia, udało się ocalić Gródek Jagielloński. W walkach tych wyróżnili się plutonowi: Ludwik Szuba i Emil Wolf, którzy na czele 16 ludzi bronili linii kolejowej pod Bratkowicami, a nawet podczas natarcia nieprzyjaciela przeszli do przeciwwuderzenia. Wówczas zmusili oni 200 Ukraińców do panicznej ucieczki i wzięli 10 jeńców do niewoli, w tem jednego oficera.

Tego rodzaju ciężkim zmaganiom, przypominającym w swem położeniu oblężoną fortecę, ulżyło dopiero przybycie grupy generała Iwaszkiewicza, która zdołała wywalczyć oswo-bodzenie linii kolejowej Lwów — Przemyśl, a tem samem na-wiązać łączność z krajem.

Stoczywszy jeszcze kilka mniejszych potyczek, z których znaczniejszą była wyprawa na Janów, pułk opuścił dnia 14 kwie-tnia okolice Gródka Jagiellońskiego i odszedł do Przemyśla dla uzupełnienia nadszarpanych swych pododdziałów. Straty bo-wiem pułku wynosiły w zabitych i rannych 5 oficerów, 130 sze-regowych, nie licząc zaginionych i tych, którzy się dostali do niewoli. Pułk wracał do Przemyśla, nagrodzony kilkakrotnie po-chwałami i uznaniem generała Zielińskiego, które w swej tre-ści wyróżniały wielu oficerów i poszczególnych szeregowych z dowódcą pułku, podpułkownikiem Jaroszewskim, na czele.

DZIAŁANIA III BATALJONU.

W czasie tych walk i później, bo do dnia 4 maja 1919 roku, III bataljon przebywał poza pułkiem i walczył oddzielnie pod dowództwem kapitana Józefa Sosnowskiego. Podczas pobytu w Nowym Sączu, jako bataljon zapasowy b. austriackiego 10-go pułku piechoty organizował już wyprawy w okolice Starego Sa-cza, Krosna, Sanoka i Liska. Po przybyciu do Przemyśla dnia 15 listopada 1918 roku pełnił służbę w obszarze miasta, przed-siębiorąc wyprawy na Dobromil i Nowe Miasto. Wcielony do 10-go pułku piechoty, współdziałał w jednej tylko wyprawie z pułkiem w grudniu do Chyrowa. Stąd wrócił do Przemyśla, przyprowadziwszy z sobą kilkudziesięciu jeńców. Zaalarmowa-ny w dniu 23 grudnia bataljon wyrusza na odsiecz Lwowa z gru-pą majora Józefa Sopotnickiego.

W walkach o Lwów bierze udział w zajęciu Lubienia Wiel-kiego, walcząc tam z oddziałami atamana Petlury; bije się pod Stawczanami. Dnia 26 grudnia osiąga Lwów i tu wchodzi w skład obrony tego miasta. Po kilkudniowym wypoczynku III bataljon rozpoczyna dalszy okres walk, zdążających do obrony linii ko-lejowej do Gródka Jagiellońskiego. Wyrusza na Wrocław, stacza cięższą walkę pod Bartatowem i Zimną Wodą, gdzie kompanja rekrucka pod dowództwem porucznika Starzeckiego, złożona z „dzieci lwowskich“, rozбивa czterokroć silniejszego nieprzyja-ciela i przebija się do Bartatowa. Wreszcie dnia 15 lutego 1919 ro-ku bataljon odchodzi do Mszany. Podjąwszy stąd wypad do

Stradca, zajmuje go, przyczem traci jednego z najdzielniejszych podoficerów, sierżanta Winiarskiego. W uznaniu zasług, położonych w dotychczasowych walkach, bataljon otrzymuje od generała Rozwadowskiego pochwałę i obietnicę przemianowania bataljonu na 39-y pułk strzelców lwowskich, co też w dniu 25 lutego zostało dokonane.

Ze Stradca bataljon wyruszył już pod nazwą 39-go pułku na rozkaz 4-ej dywizji do Małczyc dla ubezpieczenia linii kolejowej. Nie ograniczając się tutaj do biernej obrony, przedsiębierze wyprawy w okolice i zajmuje w jednej z nich miasteczko Janów. Tu uwalnia z rąk Ukraińców wielu wygłodzonych i wycieńczonych Polaków-zakładników, oraz zagarnia obfitą zdobycz w jeńcach i materiale.

Od dnia 28 marca 1919 roku bataljon zmienia często miejsca pobytu. Podczas postojów w Mszanie, Zimnej Wodzie, Rudnie, Skniłowie i Glinnej Nawarji, stacza już pod dowództwem kapitana Józefa Kusia wiele utarczek.

Na szczególną wzmiankę zasługuje utarczka pod Glinną. Bój ten rozpoczął się natarciem oddziałów ukraińskich na Harajec, wzmocnionych bataljonem szturmowym, sprowadzonym z Chodorowa. Harajca broniła 2-a kompanja porucznika Szaller'a. Podnieceni zaciętym oporem tej kompanji Ukraińcy, raniąc śmiertelnie jej dowódcę, wycinają w pień szeregowych, którzy woleli raczej życie oddać, aniżeli opuścić stanowisko i pozostawić swego ранnego dowódcę. Po uporaniu się z 2-ą kompanją nieprzyjaciela uderza z tem większą otuchą na Glinnę. Tu jednak Ukraińcy napotkali na zaciekle opór ze strony 3-ej kompanji, pod dowództwem porucznika Romaniszyna. Wreszcie zmuszeni do ucieczki, nie tylko opuścili zajętą poprzednio wieś Harajec, lecz utracili nawet własne, dawniej obsadzone wzgórza. Krwawy cios, zadany III bataljonowi przez wycięcie 2-ej kompanji, Ukraińcy okupili o wiele większymi stratami własnymi, tak w oficerach, jak i szeregowych; padł wówczas dowódca ukraińskiego bataljonu szturmowego.

Na tem kończą się walki III bataljonu, jako bataljonu samodzielniego. Wcielony zpowrotem w dniu 4 maja 1919 roku do 37-go pułku piechoty, bataljon odjechał do Mościsk, skąd udał się do Trzcianny, by walczyć w grupie generała Aleksandrowicza. Już trzy dni potem, chociaż obdarty i bosy, bataljon wykonał pod osobistym dowództwem generała Aleksandrowicza, atak na Balice i Nowosiółki, koło Przemyśla. Wówczas wyrzucił nieprzyjaciela i zajął te miejscowości.

Sambor — Drohobycz — Stanisławów. — Po przybyciu do Przemyśla, pułk przystępuje przede wszystkim do reorganizacji. I bataljon utworzono z posiadanych dwóch bataljonów i wcielonej do pułku kompanii łańcuckiej. Jako II bataljon, wszedł w skład pułku bataljon kapitana Remizowskiego, znajdujący się na odcinku Bykowa. Brak więc było tylko nadal III bataljonu, który walczył pod Przemyślem.

Jednocześnie z przeprowadzoną reorganizacją pułk pełni służbę ubezpieczeń w okolicach miasta. Przekazawszy następnie odcinek swój 9-mu pułkowi piechoty legjonowej, wyrusza do Mościsk, by w składzie 4-ej dywizji piechoty pod dowództwem generała Aleksandrowicza wziąć udział w decydującej ofensywie majowej przeciw Ukraińcom.

Działania rozpoczęto w dniu 15 maja 1919 roku. 37-y pułk piechoty początkowo, jako odwód dywizji, wchodzi wkrótce do linii czołowej i współdziała w zajęciu Sambora, do którego wkracza po zaciętych walkach, biorąc licznych jeńców i wiele materiału wojennego. Z Sambora wyrusza dnia 17 maja do Drohobycza, ścierając się z tylnymi strażami ukraińskimi, broniącymi przepraw i mostów. Stoczywszy przed Drohobyczem zaciętą walkę, wkracza do miasta, uniemożliwiając wywiezienie nagromadzonych tam w dużej ilości zapasów. W ręce pułku wpadło: 30 lokomotyw kolejowych, pociąg pancerny, kilkaset wagonów, 2 działa, około 200 jeńców i wiele materiału wojennego. Pod Drohobyczem odznacza się kapral Szczepan Kucha, któremu należy zawdzięczać, że pułk nie został zaskoczony przez nieprzyjaciela i uniknął poważniejszych strat.

Po trzydniowym pobycie w Drohobyczu pułk maszeruje przez Stryj (gdzie się już znajdowały oddziały pułkownika Konarzewskiego) do Kałusza, przeprawiając się przez rzekę Świcę i wyrzucając Ukraińców ze wsi Czerteż i Tarnawka.

W chwili przybycia do Kałusza nadchodzi wiadomość, że ludność polska, a zwłaszcza „Polska Organizacja Wojskowa” w Stanisławowie chwyciła za broń i wyrzuciła Ukraińców z miasta. Na wieść o tem pułk udaje się marszem forsownym do Stanisławowa, by zapobiec ponownemu zawładnięciu miastem przez Ukraińców i uniemożliwić wywiezienie największych może, jakie dotychczas wogóle w walkach zdobyto, zapasów. Nie wychcując bowiem sprzętu i materiału drobniejszego, Ukraińcy pozostawili tutaj 100 dział, 20.000 karabinów, 183 lokomotywy, kil-

kadzieśiat wagonów amunicji i wiele, wypełnionych zapasami, wojskowych magazynów.

Przeciwnatarcie Ukraińców. — Po zajęciu Stanisławowa, 4-a dywizja piechoty przystąpiła do uspokojenia okolic. Tymczasem Ukraińcy po wycofaniu się za Seret, przygotowali kontrofensywę. Wykorzystując brak łączności między oddziałami dywizji, rozmieszczonemi na zbyt szerokim odcinku i niemożliwość dostawy amunicji z powodu rozmokłych w tym czasie dróg. Ukraińcy uderzyli na lewe skrzydło dywizji i zmusili je do odwrotu. Kiedy cofające się oddziały polskie doszły do Gnilej Lipy, I i II bataljony 57-go pułku wraz z oddziałami sztabowemi pozostały nad Dniestrem i starały się utrzymać przedmoście Niżniów, obsadziwszy go dnia 15 czerwca. Prawie przez trzy dni wytrzymuje tutaj żołnierz pułku bardzo silny ogień dział ukraińskich i odpiera ataki nieprzyjaciela. Plutonowy jednoroczny Włodzimierz Bułat, jako dowódca placówki, po trzykroć uniemożliwia przedostanie się nieprzyjaciela na tyły kompanji. Kapral Chmielewski podczas nocnej przerwy w walce, wyprawiwszy się do wsi, zajętej przez Ukraińców, po żywność dla zgłodniałego od dwóch dni plutonu, wraca nie tylko ze strawą, lecz pod gęstym ogniem nieprzyjaciela przyprowadza kilka koni ukraińskich. Po trzydniowych walkach bataljony pułku, zagrożone pancerką ukraińską, podjeżdżającą prawie na tyły oddziałów i pod silnym naporem Ukraińców z czoła, wycofują się na prawy brzeg Dniestru, wysadzając za sobą most kolejowy.

Ponowna ofensywa nad Zbrucz. Na południowym brzegu Dniestru pułk przetrwał aż do rozpoczęcia ponownej ofensywy. W przeddzień tych działań odszedł do miejscowości Nowoszyn-Lukawiec za rzekę Świrz, przekazawszy odcinek dywizji strzelców generała Żeligowskiego. Tutaj przybył również III bataljon, walczący dotychczas w grupie generała Kraliczka-Krajowskiego. Bataljon ten uważany był prawie za stracony. Otoczony w czasie odwrotu przez nieprzyjaciela, przebił się przez niego, dzięki przytomności umysłu i odwadze dowódcy, kapitana Kusia. Bataljon, rozbijając nieprzyjaciela, odzyskał nie tylko utracone w początkach walki tabory, lecz zdobył 3 karabiny maszynowe i wiele broni ręcznej. Za ten czyn Naczelny Wódz, Marszałek Piłsudski, mianował kapitana Kusia majorem.

Przygotowana i wzmocniona w dniu 28 czerwca 1919 roku ofensywa polska posuwała się szybko naprzód. Zajęto miasteczka Gologóry, Rohatyn, Bursztyn. 37-y pułk, posuwając się na

północ, od Dniestru, walczy o Barysz i Monasterzyska, następnie ściga nieprzyjaciela i bije jego oddziały, stawiające tu i owdzie opór. Wreszcie dnia 17 lipca osiąga Jezierzany, gdzie pozostaje przez przeciąg trzech dni w składzie VIII brygady piechoty. Z Jezierzan odjeżdża na front wołyński, ponieważ wojna z Ukraińcami została zwycięsko zakończona, a Polacy osiągnęli linję rzeki Zbrucz.

NA FRONCIE WOŁYŃSKIM.

Walki wypadowe nad Uborcią. — Przybywszy transportem kolejowym z Jezierzan przez Stanisławów, Lwów, Brody na Wołyń, 37-y pułk rozpoczyna dalszy ciąg walk, bijąc się początkowo z oddziałami Petlury, następnie zaś nawiązując styczność z wojskami sowieckimi. W dniu 5 sierpnia bataljony pułku zdobywają Zdobunów. Po zajęciu miasteczka pełnią służbę zabezpieczającą w różnych miejscowościach, aż wreszcie w grudniu przechodzą znów w okolice Janczarudni i Podłubów nad Górną Uborcią. Tu ubezpieczają odcinek, obsadzając wsie pojedynczymi kompanjami i podejmując wypadły na nieprzyjaciela. Każdy z takich wypadów, przedsiębrany przez większe lub mniejsze oddziały nieraz na dość daleką przestrzeń, osiąga pożądaný skutek. Żołnierz walczy z zaparciem się siebie i wśród ciężkich nieraz warunków terenowych wołyńskiego Polesia, zadziwia wszystkich swą wytrwałością i odwagą. Na własnych barkach pod ogniem karabinów, dział i pancerek sowieckich, dźwiga działa i przenosi tabory tam, gdzie konie z powodu bagien nie mogą temu podoleć. Nie przestrasza żołnierza ani liczba nieprzyjaciela, ani odległość celu wypadowego. Dość wspomnieć, że oddział, złożony z 4 oficerów i 40 szeregowych III bataljonu, wyprawia się dnia 25 stycznia 1920 roku do wsi Krasnowłoki, oddalonej o 70 kilometrów. Tu rozbija oddział kawalerji sowieckiej, złożony z 70 jeźdźców, kładąc część z nich trupem, resztę — biorąc do niewoli. Wypadły takie pułk przeprowadza na Łuchiny, Kremno, Putyłowicze, Krywotyn, Kołock, troszcząc się nietylko o spełnienie swego zadania bojowego, lecz i o potrzeby ludności, wśród której przebywał. Dowodem tego służyć może zbudowanie i poświęcenie kościoła we wsi Zabara. W tym czasie pułkiem dowodził major Kuś, objąwszy dowództwo dnia 3 kwietnia 1920 roku.

OFENSYWA NA UKRAINĘ.

Tymczasem Naczelný Wódz przygotował ofensywę na Ukrainę celem uprzedzenia Rosjan, gotujących się do działań zaczep-

nym, oraz celem wyzwolenia Ukrainy z pod jarzma sowieckiego. Udział w tem działaniu przypadł i 4-ej dywizji piechoty. W związku z tem 37-y pułk otrzymał rozkaz wyruszenia na przód. Bezpośredniem zadaniem dywizji było zajęcie Korostenia, którego broniła 7-a dywizja sowiecka, wspierana przez 47-a dywizję piechoty. Zajęcie tego ważnego węzła kolejowego, które przypadło w udziale 37-u pułkowi, osiągnięto bez poważniejszego oporu ze strony nieprzyjaciela. Tutaj i w okolicy miasta pułk pozostaje jako odwód aż do ukończenia ofensywy i zajęcia Kijowa. Dopiero w dniu 21 maja I i III bataljony wyruszają przez Smolewicze i Borysów nad Berezynę.

WALKI NAD BEREZYNA.

Dnia 14 maja 1920 roku wojska sowieckie uderzyły nad górną Berezyną na 1-ą armję polską i, odrzucając ją na Mołodeczno, dążyły do zajęcia Mińska. Położenie wymagało jak największego pośpiechu. Oddziały 4-ej dywizji piechoty, przybywając transportami nad Berezynę, niezwłocznie po wyładowaniu się z wagonów wchodziły do walki. Również i bataljony 37-go pułku, zaledwie osiągnęły plac boju, stoczyły kilka pomyślnych, a nieraz nawet uwieńczonych świetnem powodzeniem walk. Ponieważ w tym właśnie czasie wojskom sowieckim udało się również przerwać front 4-ej armji polskiej na południu od Borysowa — 37-y pułk skierowano w prawo od toru kolejowego Mińsk — Borysów z zadaniem wyrzucenia nieprzyjaciela zpowrotem za Berezynę. Poważne straty poniosły oddziały sowieckie w boju pod Borowiną, a zwłaszcza pod Żukowcem nad Berezyną, gdzie III bataljon w dniu 26 maja w walce z trzema pułkami i 500 kawalerzystami sowieckimi zadał im ciężką klęskę. Wówczas większość wroga, zmuszona do ucieczki, o ile nie padła od kul i bagnietów polskich, potopiła się w bagnach nadrzecznych i w rzece. Do zwycięstwa przyczyniła się tu znacznie 9-a kompanja, która, flankując zręcznym manewrem nacierającego nieprzyjaciela, spowodowała w jego szeregach zamieszanie. W związku z tem część żołnierzy sowieckich, uciekając w popłochu za rzekę, spaliła przedwcześnie za sobą most, pozostawiając resztę swych oddziałów na łasce III bataljonu.

W walce tej dzielnie pomagała III bataljonowi 5-a baterja 4-go pułku artylerji polowej.

Nad Berezyną 37-y pułk przebywał do dnia 7 czerwca, stacząc tam jeszcze kilka niemniej pomyślnych bojów, jak: pod

wsią Murową, Czerniewiczami, a wreszcie dnia 3 czerwca pod Wielkim Stachowem. Tu w walce III bataljonu i kompanji szturmowej odznaczyła się ponownie 9-a kompanja, pod dowództwem porucznika Czesława Wawrosza, przyczyniając się do rozbicia piechoty sowieckiej. Nieprzyjaciel, wywiesiwszy białą chorągiew, przez kilka godzin zbierał z mostu i bagien swych rannych i zabitych. Własne straty dzięki umiejętnemu prowadzeniu walki przez kapitana Remizowskiego, dowodzącego wówczas chwilowo pułkiem, oraz dzięki wyjątkowemu męstwu porucznika Mieczysława Jusa, dowodzącego bataljonem i wielu szeregowych, były stosunkowo małe; wynosiły — 8 zabitych i 24 rannych.

Z pod Wielkiego Stachowa pułk odmaszerował, jako odwód, do Zamosza i Zawidny, skąd odszedł z rozkazu do Mińska, następnie do stacji Grodzianki. Tu miał wejść w skład grupy generała Skierskiego. W tydzień jednak po przybyciu do Grodzianki pułk odjechał do Bobrujska i w składzie 14-ej dywizji piechoty miał wykonać przeciwnatarcie na przedpolu Bobrujska. Jednakże gdy 37-y pułk przybył do stacji kolejowej Ratmirowicz, zastał już 14-ą dywizję piechoty czyniącą przygotowania do odwrotu, spowodowanego przełamaniem w dniu 4 lipca polskiego północnego skrzydła.

Transporty, przybywające do Ratmirowicz oddzielnie i w pewnych odstępach czasu, kierowano przez Bobrujsk do Mińska. Wskutek tego po przybyciu oddziałów sztabowych pułku do Mińska, III bataljon nadciągnął dopiero w kilka dni później, zaś I bataljon, straciwszy łączność z pułkiem, nie osiągnął jej, aż pod miastem Słonimem.

ODWRÓT.

Dzień 7 lipca 1920 roku rozpoczyna okres walk odwrotowych pułku. Jako straż tylna grupy pułkownika Żymierskiego, pułk kieruje się (w składzie III bataljonu i oddziałów sztabowych) z Mińska przez Kojdanów ku rzece Niemen. Przebywszy rzekę i spaliwszy za sobą most, maszeruje dalej przez Mir, Żuchowicze, Płużyny do Miratycz, stale w styczności z energicznie nacierającym, kilkakroć silniejszym nieprzyjacielem. W Miratyczach nadeszła do pułku wiadomość z 4-ej dywizji piechoty o zabiciu dowódcy VIII brygady, pułkownika Jaroszewskiego, byłego dowódcy pułku.

Najbliższym etapem, w którym pułk miał się zatrzymać pod-

czas marszu odwrotowego, było miasteczko Słonim. Tutaj znajdowały się już inne oddziały 4-ej dywizji piechoty, a z nimi I bataljon 37-go pułku. Zarządzona przez dowództwo dywizji obrona przedmościa, nie powiodła się. Pod silnym naporem przeważającego nieprzyjaciela oddziały opuszczają dopiero co zajęte stanowiska. Nieprzyjaciel wkracza do miasta. Ponowiona próba odebrania Słonima w nocy z dnia 21 na 22 lipca skończyła się niepomyślnie; oddziały polskie, zagrożone otoczeniem i odcięciem drogi odwrotu przez nieprzyjaciela, uchodzą w kierunku zachodnim. Łączność między I i III bataljonami znowu została zerwana. Dowództwo pułku z oddziałami sztabowymi i silnie przenedzonym III bataljonem wyrusza do Izabelina, stąd przez Szymki, Rybaki i puszcę Białowieską dociera do Dubiny. Tu zebrały się resztki pułku dnia 26 lipca i otrzymały uzupełnienie w liczbie 360 szeregowych.

Zasilony liczebnie, III bataljon maszeruje przez Hajnówkę (tu dołącza się do niego kompanja karabinów maszynowych 17-go pułku piechoty) do Kamieńca Litewskiego, gdzie miało znajdować się dowództwo VIII brygady piechoty. Jednakże tutaj dowództwa tego nie zastano, gdyż miasto było już zajęte przez oddziały sowieckie. Wprawdzie powiodła się podjęta próba odebrania miasta, jednak, spowodowane tem, zatrzymanie się oddziałów podczas ogólnego odwrotu wytworzyło dla pułku ciężkie położenie. Ze względu bowiem na dalszy odwrot pułk musiał przebijać się pod wsią Wierzchy przez nieprzyjaciela, który w międzyczasie znalazł się już na tyłach oddziałów. W dniu 30 lipca pułk osiąga wieś Stawy w obszarze Bugu, gdzie zastaje dowództwo VIII brygady piechoty, a z niem I bataljon 37-go pułku.

WALKI NAD BUGIEM.

Wyruszywszy ze Staw w kierunku rzeki Bug, pułk osiąga dnia następnego most na szosie Janów — Motykały. Widok rzeki napęłnia żołnierzy otuchą, albowiem w czasie odwrotu żywno nadzieję, że z chwilą osiągnięcia Bugu położenie zmieni się na lepsze. Jednakże i tu spotyka żołnierza zawód. Bataljony, przerzucane z miejsca na miejsce, biją się pomyślnie w okolicy Niemirowa i Janowa; ściągnięte wreszcie do Konstantynowa, otrzymują rozkaz dalszego odwrotu i dnia 2 sierpnia ruszają w kierunku Fałatycz. Tu zatrzymały się III bataljon i oddziały sztabowe, jako odwód II brygady jazdy, zaś I bataljon odmaszerował z VIII brygadą piechoty do Szpaków.

Podjęta w dniu 4 sierpnia przez 4-ą armję próba wyrzucenia wojsk sowieckich za Bug nie udaje się. 37-y pułk po ciężkich walkach, których wynikiem było zdobycie Hołowczyc, Chybowa i Sarnak, w związku z ogólnym przegrupowaniem do bitwy warszawskiej, rusza przez Pióry Wielkie, Błażeje, Szpaki, Mszanę, Iganie Stare w okolice Siedlec i, osłaniając manewr odwrotowy, bije się nieustannie z idącym wślad za nim nieprzyjacielem. W tych walkach traci 2 oficerów i około 20 szeregowych. Z pośród oficerów padł ciężko ranny podporucznik Pogonowski, który zmarł z odniesionych ran, zanim oddziały osiągnęły Siedlce.

LOS Y II BATALJONU W CZASIE ODWROTU NA WOŁYNIU.

Po wyjeździe pułku w dniu 21 maja 1920 roku z Korostenia nad Berezynę, II bataljon wraz z kompanją techniczną pozostaje jako załoga miasta. Wówczas bataljonem dowodził porucznik Benjamin Kotarba.

W końcu maja, wobec rozpoczętej ofensywy sowieckiej i zagrożenia przez konną armję Budiennego odcinka 13-ej dywizji piechoty, bataljon oddany został do dyspozycji dowódcy frontu ukraińskiego. W związku z tem na telegraficzny rozkaz naczelnego dowództwa przechodzi do Koziatyna. Stąd jednak rozpoczyna odwrót, przerzucany z dywizji do dywizji; wreszcie po uciążliwych marszach, podczas których żołnierze brną w piaskach o głodzie i chłdzie, zatrzymuje się w Horbakowie, gdzie miał w składzie 3-ej dywizji piechoty legjonów bronić mostu na rzece Horyń. Jednakże silna dywizja kawalerji sowieckiej uprzedziła Polaków. Poparta zaś trzema pociągami pancernymi, przedarła się na tyły 3-ej dywizji legjonowej i zmusiła ją do odwrotu w kierunku na Hoszczę.

Aby powstrzymać napór kawalerji nieprzyjacielskiej, dowództwo frontu zarządza przeciwnatarcie na Korzec, opanowany przez Budiennego. W działaniu na Korzec w dniu 30 czerwca bierze udział II bataljon 37-go pułku, współdziałając z grupą kapitana Wolffa. Natarcie rozwijało się z początku pomyślnie, lecz ze względu na niekorzystne położenie 3-ej dywizji piechoty, walczącej na południu, wreszcie z powodu braku łączności z 6-ą dywizją piechoty, natarcie to utknęło. Kapitan Wolff, widząc, iż wysiłki jego będą bezcelowe, daje rozkaz do odwrotu. Cofającą się grupę osłania porucznik Kotarba 5-ą kompanją i częścią 7-ej kompanji, mając przytem do dyspozycji szwadron karabinów maszynowych. Zanim jednak wycofująca się grupa osiągnęła Daniczów, została zaatakowana ze wszystkich stron

przez kawalerję nieprzyjacielską. Oddziały polskie, zaskoczone i otoczone w chwili zbliżania się do lasu, w którego osiągnięciu pozostawała jedyna nadzieja i korzystniejsze warunki do walki z kawalerją, zostały prawie w pień na otwartem polu wycięte. Powodem klęski, jak się później okazało, było obejście grupy kapitana Wolffa przez brygadę kawalerji sowieckiej, kiedy grupa polska, wypierając spieszoną brygadę kawalerji nieprzyjacielskiej, posuwała się naprzód. Straty bataljonu były bardzo wielkie. Zginęli: porucznik Skąpski, podporucznicy Rubner, Czmił, podporucznik pod lekarz Ende, 6 oficerów dostało się do niewoli; oprócz tych zginęło 376 szeregowych, z których jedni padli, inni dostali się w ręce wroga.

Resztki II bataljonu, odesłane do pułku, przybyły dnia 22 lipca do Siedlec, gdzie dowództwo objął podpułkownik Remizowski. Stąd bataljon wyruszył do Łodzi, odesłany zaś do Łęczycy, uzupełnił tam swe braki, poczem odszedł ponownie na front, przybywszy dnia 13 sierpnia do Góry Kalwarii.

LOS Y I BATALJONU OD 9 DO 29 LIPCA 1920 ROKU.

Dowódcy I i III bataljonów, straciwszy podczas odwrotu z nad Berezyny łączność z dowództwem i oddziałami sztabowymi 37-go pułku, powzięli zamiar dołączenia do 4-ej dywizji piechoty i w tym celu ruszyli z bataljonami kolejną do stacji Puhače. Zaledwie jednak I bataljon opuścił wagony, oddziały nieprzyjacielskie zaatakowały stację kolejową. W związku z tem III bataljon już się nie wyładowywał, lecz odjechał do Mińska. I bataljon, odpierając nieprzyjaciela, wycofał się do Szacka i nawiązał tam łączność z 4-ą dywizją piechoty. Z Szacka, jako straż tylna VIII brygady piechoty, maszerował przez Baranowicze do Słonima, dokąd już przybyły oddziały sztabowe i III bataljon. Tu w składzie pułku brał udział w obronie przedmościa, jednakże po zajęciu miasta przez oddziały sowieckie, ponownie stracił łączność z pułkiem, odbywając dalszy odwrót z 18-ym pułkiem piechoty. Dokonawszy marszu przez Prużany do Brześcia nad Bugiem, bataljon został przerzucony do Wysokiego Litewskiego, gdzie stoczył walkę z oddziałami nieprzyjacielskimi, poczem dostał się wreszcie za Bug, dołączając po trzytygodniowej rozłące do pułku.

BITWA WARSZAWSKA.

Dnia 6 sierpnia 1920 roku Naczelny Wódz wydał rozkaz do walnej bitwy pod Warszawą. W myśl tego rozkazu część armij

polских miała bronić Warszawy i linii rzeki Wisły, zaś grupa manewrowa, kierowana osobiście przez Naczelnego Wodza, miała wypaść z nad Wieprza na tyły związanych pod Warszawą armij sowieckich. Zadaniem 4-ej dywizji piechoty, wchodzącej w skład 2-ej armji było—osłaniać początkowo przemarsz wzdłuż frontu dywizyj, przeznaczonych do grupy manewrowej, a następnie bronić przepraw przez Wisłę na południe od Warszawy. To też 37-y pułk, przybywszy do Siedlec, opuścił je tego samego dnia, kierując się do Pilawy, niedaleko Wisły, gdzie zastał już uzupełnienie w postaci kompanji marszowej, złożonej przeważnie z uczniów-ochotników z Kutna i Łęczycy. Ostatnim etapem marszu odwrotowego pułku było miasteczko Góra Kalwarja, dokąd pułk przybył dnia 13 sierpnia z zadaniem obrony przedmościa. (Most coprawda był tam projektowany, lecz spóźniony z budową). Tu przybył również II bataljon z podpułkownikiem Remizowskim*) na czele, który objął od majora Kusia dowództwo pułku.

Na tem kończy się okres odwrotu 37-go pułku. W Górze Kalwarji łączą się wszystkie bataljony pułku, które dotychczas walczyły przeważnie oddzielnie i rozpoczynają nowy okres bojów, mających pomyślnym wynikiem uwieńczyć dotychczasowe wysiłki.

Zajawszy na wschodnim brzegu Wisły stanowiska obronne, pułk przez dwa dni odpiera ataki nieprzyjacielskie, osłaniając rozpoczętą dopiero budowę mostu. Nieprzyjaciel nieustannie ponawia ataki na szczupłą obsadę przedmościa, zasypując ogniem artyleryjskim rzekę, uniemożliwia dostawę materiału i wykonanie zamierzonych prac. Żołnierz, pozbawiony dowozu amunicji i żywności, mając za sobą rzekę, czuje się przygnębiony. Wśród nowoprzybyłych kompanij, złożonych przeważnie z rekrutów, pojawiają się oznaki zdenerwowania, które z trudem daje się opanować. Kompanja 6-a z powodu braku amunicji poczyną się chwiać na swych stanowiskach. Położenie tej kompanji ratuje szeregowiec Franciszek Cetnariski, który przedostaje się łódką na drugą stronę rzeki i wraca z amunicją, przebywając rzekę tam i zpowrotem pod rześistym ogniem nieprzyjacielskim. Budowy mostu jednak zaprzestano. Widząc to podpułkownik Remizowski, po porozumieniu się z dowódcą dywizji dał rozkaz zwinięcia obrony i wycofania się na drugą stronę rzeki.

W Górze Kalwarji pułk przeszedł do dyspozycji dowództwa

*) W międzyczasie awansowany.

frontu północnego, które skierowało go dnia 16 sierpnia przez Warszawę do Modlina, następnie do Płońska w skład 5-ej armji. Pod Górą Kalwarią pozostał I bataljon, który dopiero w dwa dni później dołączył się pod Płońskiem do pułku. 37-y pułk piechoty, przydzielony do grupy pułkownika Dreszera, bierze udział w krwawym boju dnia 19 sierpnia pod Baboszewem. Odznaczyła się tam szczególnie kompanja, złożona z uczniów-ochotników powiatów kutnowskiego i łęczyckiego, pod dowództwem porucznika Bolesława Pędzikiewicza.

Po tym boju, w którym padło 4 szeregowych, a 4 oficerów i 40 szeregowych zostało rannych (podporucznik Nosowicz zmarł z otrzymanych ran), pułk przystąpił, w myśl otrzymanego rozkazu do oczyszczenia okolic Ciechanowa z niedobitków nieprzyjacielskich.

WALKI W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

W czasie, kiedy bitwa pod Warszawą zakończyła się zupełnem zwycięstwem i armje polskie przeszły do zapamiętane go pościgu, położenie na froncie południowym, pod Lwowem było nadal ciężkie. Tam jeszcze przewaga była po stronie sowieckiej. W celu powstrzymania wrogiej ofensywy, przerzucono 4-ą dywizję piechoty, a z nią 37-y pułk, w okolice Lwowa. Ledwie pułk przybył dnia 4 września pod Lwów, już nazajutrz transporty jego zostały wysłane do Chodorowa.

Walki pod Chodorowem. — Jako pierwszy transport przybył I bataljon i wkrótce po wywagonowaniu musiał odeprzeć nieprzyjaciela, nacierającego od wsi Wolczatycze przez groblę na miasto. Dzięki osobistemu przykładowi podpułkownika Remizowskiego, który powstrzymał cofających się kawalerzystów, udało się natarcie nieprzyjaciela odeprzeć a następnie obsadzić wzgórza na wschód od Chodorowa. II bataljon, który przybył pod wieczór, odszedł na północny wschód od Ottyniowic. III bataljon pozostał jako odwód w Chodorowie.

Dnia 7 września pułk stacza ciężkie walki z oddziałami sowieckimi, zagrażającemi linji kolejowej Lwów — Chodorów. Wroga wypierano stale na wschód i zajmowano pozycje utracone przez inne oddziały. I tak pułk zajął Knihynicze, Nowosielce, Okrzeńnice, co odbywało się nie bez zaciętego oporu ze strony nieprzyjaciela, w walkach tych z jednej i drugiej strony padały znaczne straty. Liczba zabitych szeregowych pułku, obejmująca kilkudziesięciu żołnierzy i podporucznika Leega, 6 oficerów i wie-

Iu szeregowych w niewoli, 55 szeregowych zaginionych, nie licząc rannych, świadczy o zaciętności walk. Mimo, że ze strony nieprzyjaciela brała udział wielka ilość kawalerji, oddziały sowieckie w ostatecznym wyniku walki oparły się dopiero na drugiej stronie rzeki Świrz.

ZDOBYCIE I OBRONA ROHATYNA.

Nazajutrz 8 września pułk przystąpił do forsowania rzeki, mając zamiar zajęcia miejscowości Rohatyn i Babuchów. Ubezpieczony z prawego skrzydła I brygadą kawalerji i wsparty jedną baterją II dywizjonu 4-go pułku artylerji polowej, nadto III bataljonem 18-go pułku piechoty, pułk sforsował z małemi stratami rzekę. Zajmując krok za krokiem pozycje nieprzyjacielskie, zdołał mimo wywiązania się w miarę posuwania na wschód coraz bardziej zażartych walk obsadzić II bataljonem wschodni brzeg rzeki Świrz. Za II bataljonem przeprawił się rano dnia 9 września I bataljon.

W tym dniu już wczesnym rankiem dowódca 57-go pułku piechoty otrzymał rozkaz z VIII brygady piechoty natychmiastowego przeprowadzenia uderzenia na Rohatyn i Babuchów. W związku z tem wznowiono dalsze natarcie. II bataljon posuwał się wzdłuż szosy Knihynicze — Rohatyn, zaś I bataljon parł od strony południowej na Babuchów. Po całodziennym boju około godziny 17 udało się zająć Rohatyn, ubezpieczyć go i utrzymać. Wróg, ponawiając ciągle próby odebrania miasta zpowrotem, przyprawiał pułk o dość ciężkie straty.

Pamięć tych walk, w których poraz pierwszy od czasu wojny polsko-sowieckiej wzięły udział wszystkie bataljony razem, pułk uwiecznił, obierając datę 9 września za dzień święta pułkowego. Nazwiska zaś oficerów i szeregowych, którzy męstwem swem i pogardą śmierci przyczynili się szczególnie do pomyślnego rozwinięcia i zakończenia boju, zapisał w historii pułkowej. W walkach tych uwydatniła się zwłaszcza postać ś. p. porucznika Jana Wójciaka, który mimo otrzymanej rany walczył, dopóki nie padł zarąbany szablami Kozaków, oraz sierżanta Marjana Danielewicza, który wśród ogólnego popłochu przykładem własnym porwał całą kompanję i kontratakiem uratował położenie.

Jeszcze w ciągu dni 10 i 11 września odpierano silne przeciwnatarcia sowieckie, przyczem zdołano zająć Czartową Górę i Putiatynce za rzeką Gniłą Lipą.

W nocy z 11 na 12 września pułk rozpoczął przekazywanie swego odcinka 52-u pułkowi strzelców kresowych, co ukończono

około godziny 8 rano. Dowódca 57-go pułku, spodziewając się natarcia nieprzyjaciela podczas luzowania przez nieobeznaną z położeniem nową obsadę odcinka, zatrzymał II bataljon w Rohatynie, aby w razie potrzeby przyjąć z pomocą i tam oczekiwał na resztę bataljonów pułku. Przypuszczenia podpułkownika Remizowskiego sprawdziły się, już bowiem o godzinie 9 nieprzyjaciół rozpoczął silny ogień na Putiatynie i sąsiednie wzgórza. Nowoprzybyle oddziały chwilowo opuściły stanowiska. I bataljon rozpoczął marsz z Babuchowa do Sokoła i Rohatyna, gdzie się już znajdowała 2-a kompania. W Soku bataljon odpięra kawalerję nieprzyjacielską, która zaatakowała 6-ą i 7-ą baterję 4-go pułku artylerji polowej i obsadza wzgórza na zachód i południe od tej miejscowości. Tymczasem kapitan Gwizdak, dowódca I bataljonu, otrzymuje rozkaz wsparcia 52-go pułku przez wykonanie ataku na Babuchów.

Podczas przegrupowywania kompanji do nowego zadania, kawalerja sowiecka natarła na prawe skrzydło bataljonu. Z początku boju odrzucona, ponowiła wkrótce natarcie, uderzając na bataljon od strony Babuchowa i z flanki. Równocześnie wysunęły się dwa szwadrony kozaków na tyły bataljonu. Wywołało to znaczne zamieszanie, spotęgowane jeszcze ustąpieniem sąsiednich oddziałów z Putiatyniec i Czarowej Góry, oraz wycofaniem się kompanji technicznej, ubezpieczającej tyły bataljonu. I bataljon, mimo ogromnych wysiłków, zmuszony do odwrotu — wycofuje się. Nieprzyjaciół ponownie zagroził Rohatynowi. Już na przedmieścia wdzierały się oddziały sowieckie, lecz dzięki przeciwnatarciu II bataljonu 57-go pułku miasto zostało ocalane.

Zdobycie i utrzymanie Rohatyna stanowiło okres najcięższych walk, jakie pułk dotychczas staczał. Świadczy o tem lista strat, obejmująca 24 (w tem 7 oficerów) zabitych i 7 oficerów oraz około 550 szeregowych rannych i zaginionych.

Wysiłki pułku, dzięki dzielnej postawie żołnierza uwieńczone pomyślnym wynikiem, spotkał cały szereg pochwał i uznania ze strony wyższych dowódców, jak dowódcy 4-ej dywizji piechoty, pułkownika Zarzyckiego, dowódcy 6-ej armji, generała Lamezana-Salinsa, oraz pułkownika Thullie'go, ogłoszone w komunikacie 6-ej armji.

Po ukończonej walce pułk odszedł w myśl rozkazu dowódcy 4-ej dywizji piechoty do Czerczy, jako odwód dywizji. Odtąd większych już walk aż do czasu wypędzenia wojsk sowieckich z granic Rzeczypospolitej 57-y pułk piechoty nie staczał. Przesunięty wraz z VIII brygadą piechoty na wschód od Bóbrki współ-

działał w zajmowaniu opuszczonych już przez nieprzyjaciela miejscowości nad Gniłą Lipą i, nie napotykając nigdzie na znaczniejszy opór, osiągnął linię Firlejów — Meryszczów — Przemysłany.

Wrześniowa ofensywa. — Pułk uzupełniony w dniu 15 września trzema kompanjami marszowymi (w sile 3 oficerów i 584 szeregowych) wziął udział w ofensywie w składzie 4-ej dywizji piechoty, która ruszyła naprzód dnia 15 września i prawie bez walk doszła do Dunajowa oraz Borszczowa nad Żółtą Lipą. W pościgu za nieprzyjacielem 37-y pułk maszeruje przez Pomorzany na Zborów, Załóście, Borsuki do Wiśniowca, dokąd przybywa dnia 23 września. Ofensywa polska na Wołyniu i w Małopolsce skończyła się powodzeniem. Wróg został wyparty za rzeki Zbrucz i Słucz.

NA FRONCIE POLSKO-LITEWSKIM.

Na północy jednak bitwa nad Niemnem jeszcze nie była rozstrzygnięta. To też w dniu 25 września 37-y pułk odchodzi do Żłoczowa, skąd transportem kolejowym skierowuje się do Grodna, jako odwód naczelnego dowództwa.

Na froncie polsko-litewskim pułk przebywał do dnia 12 listopada 1920 roku, przyczem do połowy października pełnił służbę obserwacyjną na linii demarkacyjnej Focha w obszarze Puhacze (nad Mereczanką) z zadaniem osłony północnego skrzydła polskiego od wrogo usposobionych Litwinów. Następnie przybył w obszar wsi Koleśnik, Nowego Dworu i Montwilliszek, celem patrolowania okolic. Na tym froncie 37-y pułk poza utarczkami z patrolami litewskimi nie miał znaczniejszych walk.

CZASY POWOJENNE

Skierowany przez 2-ą dywizję piechoty legionów, pułk odszedł dnia 12 listopada 1920 roku do Ostrołęki, dokąd, maszerując przez Porzecze, Grodno, Osowiec i Łomżę, przybył dnia 5 grudnia. W okolicy Ostrołęki pełnił służbę graniczną i szkolił pododdziały, aż wreszcie dnia 28 kwietnia 1921 roku wyruszył do Kutna i Łęczycy. Tutaj znajdował się już bataljon zapasowy pułku przeniesiony z Przemyśla we wrześniu 1920 roku.

CHORĄGIEW PUŁKOWA

Staraniem obywatelstwa ziemi łęczyckiej „Komitet chorągwiący” wręczył pułkowi wspaniałą i bogatą chorągiew. Uro-

czystość ta odbyła się w dniu 23 maja 1920 roku. Jednocześnie Komitet ten uzyskał zezwolenie na nazwanie pulku „57-ym pulkiem piechoty ziemi łęczyckiej“.

W tym czasie pułk przebywał w polu, to też na czas oznaczony wysłał do Łęczycy delegację, złożoną z oficerów i szeregowych, która po uroczystem nabożeństwie i wbiciu gwoździ przez przedstawicieli Naczelnika Państwa, władz wojskowych i cywilnych, odebrała chorągiew z rąk ministra spraw wojskowych, generała Leśniewskiego. Chorągiew ta przechowana została w dowództwie bataljonu zapasowego 57-go pulku piechoty.

W następnym roku w dniu święta pułkowego chorągiew obdarowana została przez obywatelstwo miasta Kutna i kutnowski Oddział Czerwonego Krzyża odznaką, w postaci srebrnego pierścienia z herbem miasta Kutna i odpowiednim napisem.

LISTA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH Z RAN

Oficerowie:

- | | |
|----------------------------------|------------------------------|
| 1. ppor. Artwiński Stanisław | 15. por. Markiel Józef |
| 2. ppor. Bębnowski Czesław | 16. ppor. Nosowicz Władysław |
| 3. ppor. Bilik Bogusław | 17. por. Ogarek Jan |
| 4. podchor. Cajgier Józef | 18. ppor. Pogonowski Adam |
| 5. ppor. Czmil Jan | 19. ppor. Rubner Ludwik |
| 6. ppor. Ende Leon | 20. ppor. Schaller Kazimierz |
| 7. ppor. Feduniewicz Franciszek | 21. podchor. Siuzdak Zygmunt |
| 8. płk. Jaroszewski Adam | 22. por. Skapski Henryk |
| 9. podchor. Jagóra Stanisław | 23. por. Szymański Jan |
| 10. por. Kowalski Józef | 24. ppor. Trela Tadeusz |
| 11. ppor. Kramarz Władysław | 25. ppor. Ueberal Ludwik |
| 12. por. Leeg Roman | 26. por. Wójciak Jan |
| 13. ks. dr. Lucacio Antoni | 27. ppor. Zero Mieczysław |
| 14. podchor. Łuczyński Kazimierz | |

Szeregowi:

- | | |
|--------------------------------|---------------------------------|
| 1. kapr. Anycz Piotr | 21. szer. Chmiel Władysław |
| 2. plut. Arcichowski Andrzej | 22. plut. Chmiel Jan |
| 3. szer. Bać Józef | 23. szer. Chojnowski Roch |
| 4. st. sierż. Bajda Józef | 24. szer. Chruszcz Wojciech |
| 5. kapr. Bajer Stefan | 25. szer. Cieślak Aleksander |
| 6. kapr. Baran Jan | 26. szer. Cieżyński Hersz |
| 7. st. szer. Barcz Jan | 27. szer. Czerski Antoni |
| 8. szer. Beutsch Irena | 28. szer. Czubak Antoni |
| 9. szer. Białobrzęski Józef | 29. szer. Dolhan Józef |
| 10. szer. Biedrzycki Bronisław | 30. szer. Dolhan Władysław |
| 11. kapr. Bielec Jan | 31. szer. Dudek Kazimierz |
| 12. szer. Binczak Tadeusz | 32. szer. Dydek Józef |
| 13. szer. Bittnar Mieczysław | 33. kapr. Działo Jan |
| 14. szer. Błaszczyk Stefan | 34. st. szer. Dziubek Jan |
| 15. szer. Błądziński Władysław | 35. szer. Fajfer Józef |
| 16. szer. Buczek Tadeusz | 36. szer. Figulski Jan |
| 17. szer. Bugno Wojciech | 37. szer. Filachowski Kalikst |
| 18. plut. Bułat Włodzimierz | 38. st. szer. Fuss Andrzej |
| 19. szer. Bykowski Karol | 39. sierż. Gagatęk Jakób |
| 20. szer. Cendecki Józef | 40. szer. Gałczyński Franciszek |

41. st. szer. Garbarz Mikołaj
42. szer. Gdawski Rudolf
43. st. szer. Gondek Jakób
44. szer. Górski Adam
45. szer. Goździk Szyja
46. szer. Grabowski Stanisław
47. szer. Grodecki Bolesław
48. szer. Gubała Jan
49. szer. Gwozdziewicz Stanisław
50. szer. Hawro Mikołaj
51. sierż. Hayder Leon
52. szer. Holud Andrzej
53. st. szer. Horak Dymitr
54. szer. Horn Haim
55. sierż. Hospod Jan
56. sierż. Hrenczarek Stanisław
57. szer. Huczko Michał
58. szer. Husak Władysław
59. szer. Jabłoński Władysław
60. szer. Jagoda Piotr
61. szer. Jakiewicz Jan
62. szer. Jaruga Piotr
63. szer. Józefczyk Władysław
64. szer. Józefczyk Mikołaj
65. szer. Jurkiewicz Jan
66. szer. Kamarczyk Mikołaj
67. szer. Kamieniec Szczepan
68. szer. Kaczor Jan
69. szer. Karpiak Waclaw
70. szer. Katz Mikołaj
71. szer. Kawalec Jan
72. szer. Kędzierscy bracia ochotnicy
73. szer. Kielar Leon
74. szer. Kiszczyński Józef
75. szer. Klein Hilel
76. st. szer. Kolasa Michał
77. szer. Knypl Zdzisław
78. szer. Konarski Mikołaj
79. szer. Kondziolka Józef
80. szer. Konopka Jan
81. szer. Koń Franciszek
82. kapr. Koń Antoni
83. szer. Kończy Adam
84. szer. Kocz Mikołaj
85. szer. Kopczyk Władysław
86. plut. Kopczyński Rudolf
87. szer. Koptyński Franciszek
88. szer. Kościelniak Józef
89. plut. Kotarbiński Aleksander
90. szer. Kranicki Rudolf
91. szer. Krawczyk Michał
92. szer. Królak Józef
93. szer. Krotowski Szymon
94. szer. Krynicki Rudolf
95. szer. Krzywiński Franciszek
96. szer. Kubiak Stefan
97. kapr. Kuliga Józef
98. szer. Kurzydło Szymon
99. st. szer. Kwiatkowski Antoni
100. szer. Lasek
101. szer. Lech Franciszek
102. szer. Leń Józef
103. szer. Lesiak Franciszek
104. szer. Lipa Jan
105. szer. Lipkowski Stanisław
106. szer. Liszka Józef
107. st. szer. Lwów
108. szer. Ługaj Władysław
109. kapr. Maliszewski
110. szer. Maszko Szczepan
111. szer. Masternak Józef
112. szer. Mazurkiewicz Teofil
113. st. szer. Maź Józef
114. szer. Mączka Szczepan
115. szer. Micholek Józef
116. szer. Migalski Józef
117. szer. Milczarek Franciszek
118. szer. Milczarek Stanisław
119. plut. Miśkiewicz Szymon
120. st. szer. Motyka
121. szer. Naszek Michał
122. st. szer. Nowak Andrzej
123. szer. Nowak Ferdynand
124. szer. Obacz Jan
125. szer. Oborski Stanisław
126. szer. Ochab Antoni
127. szer. Olak Józef
128. szer. Owczarek Józef
129. szer. Owsiak Michał
130. st. szer. Paściak Józef
131. szer. Pasternak Franciszek
132. st. szer. Pawlikowski Bronisław
133. szer. Peszko Michał
134. szer. Pfeifer Józef
135. szer. Piątka
136. st. szer. Pietrzak Jan
137. st. szer. Piotrowski Michał
138. jedn. plut. Płonka Adam
139. szer. Podhaliński
140. st. szer. Podulka Wawrzyniec

141. st. szer. Politowski Bronisław
 142. szer. Potęga Jan
 143. st. szer. Pris Andrzej
 144. szer. Ratecki Jan
 145. szer. Rym Fryderyk
 146. szer. Sas Stanisław
 147. st. szer. Sękowski Walenty
 148. szer. Sielaczek Franciszek
 149. szer. Sierota Jan
 150. st. szer. Sitarz Mateusz
 151. st. szer. Smolarski Marek
 152. szer. Sobczak Franciszek
 153. szer. Sobczak Józef
 154. szer. Sobczyk Władysław
 155. szer. Sokotnicki Stanisław
 156. szer. Solka Dominik
 157. szer. Stasiak Antoni
 158. st. szer. Stryczek Jakób
 159. st. szer. Stryczek Michał
 160. szer. Strzelecki Franciszek
 161. szer. Świstalski Jan
 162. szer. Sykała Stanisław
 163. szer. Szeliga Tomasz
 164. szer. Szkutnik Wojciech

165. szer. Szuba Franciszek
 166. szer. Szyszkowski Ambroży
 167. st. szer. Tasior Antoni
 168. szer. Tasior Adam
 169. szer. Teichman Mośes
 170. szer. Trojnar Jan
 171. szer. Trzeźniowski Józef
 172. szer. Turek Pinkus
 173. st. szer. Tuś Andrzej
 174. szer. Twardowski Józef
 175. szer. Wałaszczyk Franciszek
 176. szer. Wasilewicz Jan
 177. szer. Weintraub Hill
 178. szer. Wiktorski Adam
 179. szer. Wiktorski Stefan
 180. sierż. Winiarski Adam
 181. plut. Wojciechowski Michał
 182. st. szer. Wojdylak Jan
 183. szer. Wołowski Stanisław
 184. szer. Wójcik Jan
 185. szer. Wronowicz Leopold
 186. szer. Wszół Ludwik
 187. szer. Żebrak Karol

Z powodu zagubionych podczas odwrotu dokumentów, lista poległych nie jest kompletna.

LISTA ODZNACZONYCH SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU WOJENNEGO „VIRTUTI MILITARI“ V KLASY

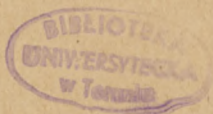
1. sierż. Danielewicz Marjan
 2. sierż. Daszkowski Henryk
 3. por. Dudziński Franciszek
 4. ś. p. plk. Jaroszewski Adam
 5. sierż. Jelonek Karol
 6. kpt. Jus Mieczysław
 7. sierż. Konarski Roch
 8. ś. p. por. Kowalski Józef
 9. ppor. Kulesza Antoni
 10. por. Kukła Stanisław
 1. plut. Landa Wincenty
 12. ś. p. por. Markiel Józef
 13. ś. p. ppor. Nosowicz Władysław
 14. por. Pędzikiewicz Bolesław

15. por. Pokorny Władysław
 16. ppłk. Remizowski Michał
 17. ś. p. ppor. Schaller Kazimierz
 18. plut. Siusta Jan
 19. sierż. Smyczyński Tomasz
 20. por. Stachon Bolesław
 21. kpt. Starzecki Władysław
 22. por. Szłapa Roman
 23. st. sierż. Szuba Ludwik
 24. por. Tramer Jerzy
 25. por. Wawrosz Czesław
 26. ś. p. chor. Winiarski Kazimierz
 27. plut. Wójcik Jan
 28. por. Wólciaś Jan

„Krzyżem walecznych“ odznaczonych zostało 30 oficerów i 77 szeregowych.

ZDOBYCZ WOJENNA PUŁKU.

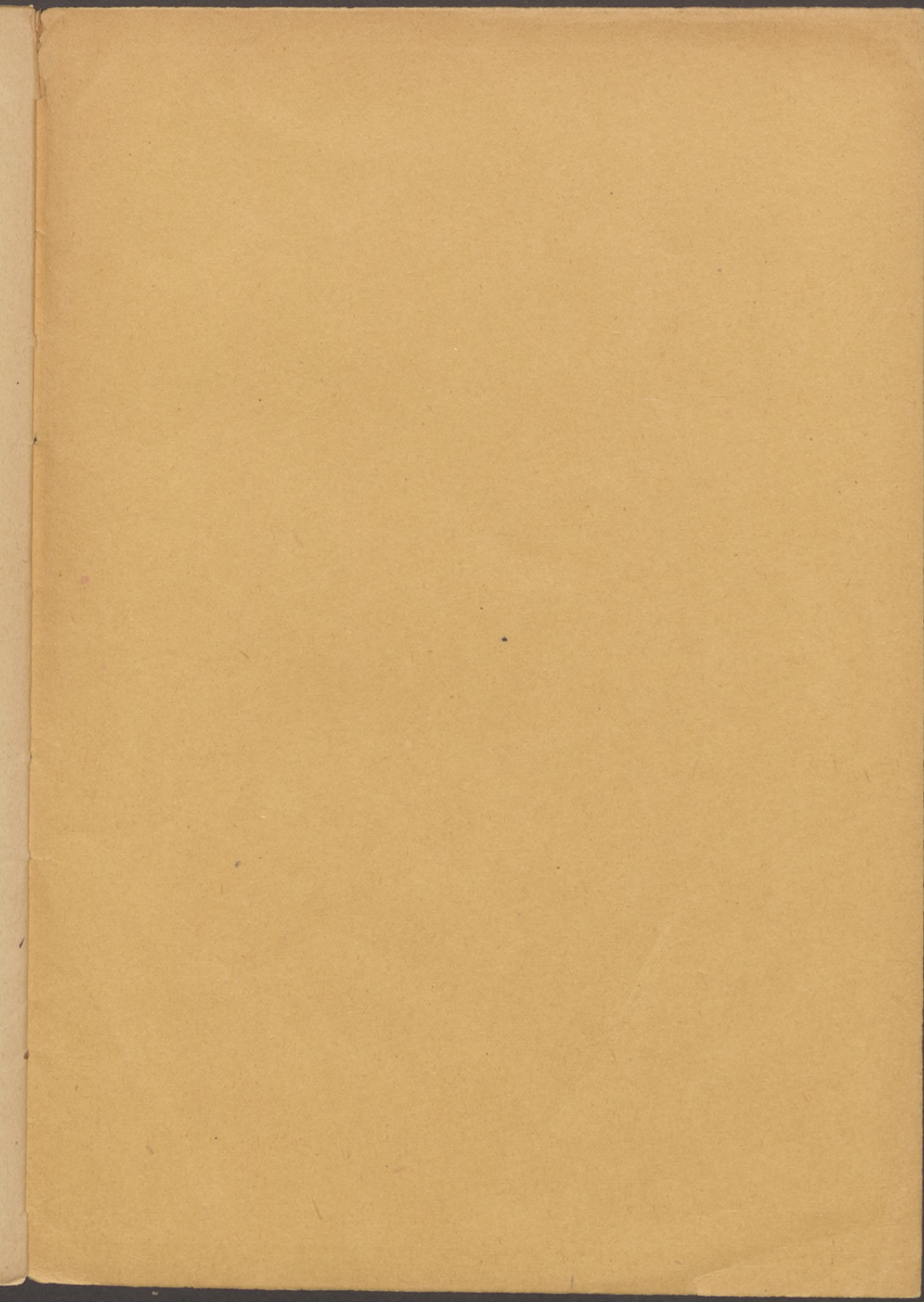
W walkach 37-y pułk piechoty zdobył: 70 ciężkich karabinów maszynowych, 3 działa (przyczynił się do zdobycia 100 dział w Stanisławowie), ponad 20.000 karabinów ręcznych, 216 lokomotyw, 1 pociąg pancerny, kilkadziesiąt wagonów amunicji, kilkadziesiąt wozów z amunicją i różnym sprzętem technicznym, wiele koni, kasę ukraińską, oraz wiele najróżnorodniejszego materiału wojennego i innego. Nadto zabrał około 1.500 jeńców do niewoli.



Biblioteka Główna UMK



300049466574



313 237

29.XI.60

134086

Biblioteka Główna UMK



300049466574

313 237

29.XI.60

134086

Biblioteka Główna UMK



300049466574

